

Andrzej Lam

Jan Zygmunt Jakubowski (23 czerwca
1909 - 11 października 1975)
[nekrolog]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 67/2, 387-391

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN ZYGMUNT JAKUBOWSKI

(23 czerwca 1909 — 11 października 1975)

Jesienią 1975 zmarł w Warszawie Jan Zygmunt Jakubowski, profesor historii literatury polskiej i wieloletni kierownik placówki polonistycznej na Uniwersytecie Warszawskim. Z uczelnią tą czuł się szczególnie związany; tu właśnie — wychowanek płockiej „Małachowianki” — odebrał w latach 1928—1934 swoje polonistyczne wykształcenie. Po ukończeniu studiów pracował jako nauczyciel w szkołach warszawskich i łódzkich i z tego okresu pozostały mu na zawsze zainteresowania polonistyką szkolną, dydaktyką i metodyką nauczania, warunkami pracy nauczyciela, związkiem między samodzielnym badaniem literatury a działalnością wychowawczą przez jej popularyzację. Podczas okupacji uczestniczył w tajnym nauczaniu, był więziony w Sanoku i Tarnowie, przeżył gehennę Oświęcimia i Buchenwaldu.

Po powrocie do kraju doktoryzował się u Juliusza Kleinera pracą *Stanisław Witkiewicz jako pisarz*, powstałą jeszcze przed wojną. Zamieszkał początkowo w Łodzi, gdzie w latach 1947—1951 wykładał w Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej, redagował miesięcznik „Polonista”, a od 1948 „Polonistykę”. Będąc pracownikiem Instytutu Badań Literackich, przeniósł się w 1951 r. do Warszawy i objął Katedrę Historii Literatury Polskiej na Uniwersytecie Warszawskim. Po powstaniu na tej uczelni Instytutu Filologii Polskiej w r. 1968 został jego dyrektorem i sprawował tę funkcję do 1973 roku.

Żywo interesował się rolą uniwersytetów w życiu umysłowym i kulturalnym kraju, wielokrotnie tę rolę podkreślał w różnych wystąpieniach i dążył do jej rozbudowania, a w latach 1953—1957 redagował z tą samą intencją „Życie Szkoły Wyższej”. Swoją pasję pobudzania i organizowania działalności naukowej i literackiej objawił jeszcze na innych polach redakcyjnych. Założył w 1957 r. „Przegląd Humanistyczny”, pismo o szerokich horyzontach, gdzie spotykali się wybitni filolodzy, historycy sztuki i estetycy, filozofowie, historycy i socjologowie i gdzie zdobywał swoje szlify spory zastęp młodych adeptów humanistyki. Łącząc różne dziedziny wiedzy w dobie zagrożenia wąską specjalizacją naukową, kojarząc problematykę teoretyczną i zamysł syntetyczny z szacunkiem dla indywidualnego faktu humanistycznego i wartości-

wego przyczynku, „Przegląd Humanistyczny” wkrótce zdobył sobie wysoką rangę w kraju i za granicą, co poświadczała też współpraca uczonych z różnych ośrodków i krajów. To było pismo szczególnie przez profesora Jakubowskiego ulubione. Ale w 1965 r. zgodził się jeszcze dodatkowo objąć redakcję nowo utworzonej „Poezji”. Był wielkim miłośnikiem liryki, lubił celną myśl podaną w aurze wzruszenia, zwięzłą formułę językową — i tę swoją kolejną pasję realizował na łamach miesięcznika, gdzie troszczył się o nie tak częste w prasie literackiej powiązanie nowego spojrzenia na zjawiska minione z czułą uwagą dla aktualnego stanu polskiej i obcej poezji. Te trzy prowadzone przez niego pisma — „Polonistyka”, „Przegląd Humanistyczny” i „Poezja” odzwierciedlały też główne zakresy jego upodobań.

Zainteresowania naukowe profesora Jakubowskiego skupiały się zwłaszcza na pisarzach okresu naturalizmu i Młodej Polski. Był tej epoki wybornym znawcą i komentatorem; wybrał ją zaś jako przedmiot swoich studiów chyba dlatego, że dla jego pokolenia stanowiła materiał jeszcze świeży, kontrowersyjny, oczekujący kolejnych przewartościowań, a równocześnie na tyle już zamknięty, aby możliwe było spojrzenie nań z dystansu historyka. Młoda Polska długo przechodziła swój czyściec, nieufnie z początku oglądana przez awangardzistów literackich za ekshibicjonizm i rozlewność uczuciową, przez marksistów za podkład metafizyczny, nieokreśloność ideałów i szerzenie dekadencjnych nastrojów. Jakubowski natomiast pragnął ukazać tę epokę w całym blasku i właściwej jej wielostronności. Realizował to zadanie przez całe swoje życie, czasem nawet na przekór panującemu gustom. Stąd w znacznym stopniu polemiczny charakter jego książek, tonacja perswazyjnej retoryki, co niekiedy wydawało się staroświecczą warsztatu, a co wynikało z poczucia misji społecznej, jaką ma do spełnienia historyk literatury wobec wartości uznanych za nie przedawnione. Te wartości zaś — to związek literatury z bogactwem powszechnie sprawdzalnych przeżyć zbiorowych i celność artystycznej formuły, mądrość i siła przekonywania. Używając nieco już archaicznego określenia, chciałoby się powiedzieć: temperament artystyczny.

Próba wstępnego bilansu, złożoną z paru szczegółowych rozpraw, była książka *Z dziejów naturalizmu w Polsce* (1951), wydana w serii „Studiów Historycznoliterackich” IBL. Kolejna książka uzbierała się z refleksji i polemik wokół Żeromskiego, a tytuł — *Nowe spotkanie z Żeromskim* (1967) — wyrażał pragnienie odczytania jego twórczości z subiektywnym zaangażowaniem i ze zrozumieniem, skłonny raczej do wniknięcia w szlachetne intencje pisarza i w dramat jego myśli niż do rozrachunku dzielącego racje od pomyłek. W tym samym roku wyszedł układający się w zarys monograficzny zbiór studiów o Dygasińskim — *Zapomniane ogniwo*. Zamiarem autora było podniesienie rangi literackiej tego pisarza polskiej prowincji, wagi obserwacji natury i swojskiego

krajobrazu. Na te wartości profesor Jakubowski uwrażliwiony był szczególnie, mówił o nich z przejęciem i z osobistym stosunkiem, w przekonaniu, że nie zawsze są należycie doceniane jako ważny składnik odrębnego charakteru polskiej kultury i mentalności. Nie była to jednak obrona prowincjonalizmu — w znacznie większym stopniu troska, aby sprawy zdolne budzić autentyczne wzruszenie stawały się fundamentem wszelkiej sublimacji i źródłem zasilającym tworzenie wartości uniwersalnych. Skłaniało go do tego i doświadczenie własnej biografii, i rozpoznanie potrzeb społeczeństwa socjalistycznego, przejmującego kulturalne dziedzictwo.



Jan Zygmunt Jakubowski

Kierując się tendencją, aby ożywić w odbiorze społecznym zjawiska literackie znane, nadać odpowiednią rangę nie docenionym i przypomnieć zapomniane, profesor Jakubowski chętnie poświęcał swój czas działalności edytorskiej i, jak to często bywa — także się w tej działalności rozpraszał. Wśród tych prac rozproszonych pozostawił jednak po sobie rzeczy ważne, oddziałujące na publiczność literacką i może godne zebrania w osobnym tomie. Był autorem licznych wyborów dzieł znanych i mniej głośnych pisarzy, zaopatrywał je w przedmowy, stanowiące często samodzielne, oryginalne w zamysłach interpretacyjnych szkice literackie. Prezentował czytelnikom Żeromskiego, Dygasińskiego, Zapolską, Sygietyńskiego, edycję pism zebranych Stanisława Witkiewicza poprzedził przedmową będącą próbą portretu pisarza, o zakroju małej monografii. Pamiętał o jubileuszu Andrzeja Struga. Wydał antologię pt. *Poetki Młodej*

Polski, pragnąc ukazać uroki poetyckie i stylowe wykwitające w samym centrum osławionej „młodopolszczyzny” i przygotowujące grunt pod tak bujny i świetny potem rozwój polskiej liryki tworzonej przez kobiety. Przypomniawszy w osobnych wyborach poezję Antoniego Langego i Maryli Wolskiej. Zajmował się Norwidem. W serii „Biblioteka Poetów Polskich”, ukazującej się pod jego kuratelą w Ludowej Spółdzielni Wydawniczej, opracował tomiki Asnyka, Tetmajera, Kasprowicza, Wyspiańskiego, Staffa, Leśmiana, Broniewskiego. W Państwowych Wydawnictwach Szkolnych zainicjował i redagował „Bibliotekę Polonistyki”, która dobrze się zasłużyła nauczaniu literatury i często zastępowała nie istniejące jeszcze monografie; sam ogłosił w tej serii tomy poświęcone Żeromskiemu i Wyspiańskiemu.

Współczesnymi pisarzami zajmował się najchętniej w kontekście wielkiej tradycji; z tego punktu widzenia analizował twórczość Broniewskiego (któremu poświęcił osobną, popularnie ujętą książeczkę), Tuwima, Gałczyńskiego, Przybosia, Piechała, a także wiersze młodszych poetów. Wśród ulubionych pisarzy obcych, których z upodobaniem i znawstwem przywoływał i cytował w odświeżającym ich myśli sąsiedztwie, wyróżniał Goethego; wiele razy pielgrzymował do Weimaru i zawsze silnie te podróże przeżywał, nasnuwając na nie różne osobiste wspomnienia; wraz z Anną Miłską zredagował dzieła wybrane Goethego, napisał też przedmowę do *Fausta*.

I o jeszcze jednej dziedzinie zainteresowań profesora Jakubowskiego wspomnieć wypada. Były to dzieje krytyki literackiej — i polonistyki. Należał do inicjatorów pięknie wydanego tomu *Z dziejów polonistyki warszawskiej*, przypisanego prof. Julianowi Krzyżanowskiemu. Wysoko ceniąc badania komparatystyczne, zatroszczył się, aby jubileusz prof. Zofii Szmydtowej uczcić tomem *Europejskie związki literatury polskiej*. Zorganizował zespół, który opracował 5-tomową antologię polskiej krytyki literackiej. Był redaktorem zbiorowego podręcznika dziejów literatury polskiej. Patronował wznowieniu *Historii literatury niepodległej Polski* Ignacego Chrzanowskiego i poprzedził je słowem wstępnym, w którym — jak przy wielu innych okazjach — uzasadniał potrzebę pięknej polszczyzny w pracach naukowych. Dla „Biblioteki Krytyki Współczesnej” przygotował *Współczesną powieść i krytykę literacką* Stanisława Brzozowskiego. Wskazywał na wartości pism Juliana Marchlewskiego o literaturze. Projektował obszerniejsze studium poświęcone mistrzowi swojej młodości, Józefowi Ujejskiemu, będąc szczególnie pod urokiem jego pracy o Conradzie.

Znakomity mówca, łączący świetne tradycje retoryczne z improwizacją swobodnej gawędy, domagał się (jakże często wezwania te pozostawały jedynie apelem), aby wykład uniwersytecki odznaczał się nie tylko bogatą treścią, ale realizował również zasady sztuki krasomówczej. Chyba i z tego powodu zapraszał na wykłady wybitnych pisarzy, pamiętał też

o tym, aby twórczość najznakomitszych uczcił najwyższym wyróżnieniem — doktoratem *honoris causa*, i nie żałował starań o świetną oprawę takich uroczystości. Zależało mu bowiem zawsze na rezonansie publicznym wszystkiego, co działo się wokół literatury, czy były to otwarte uniwersyteckie sesje naukowe, czy cykle wykładów upamiętniających rocznice wielkich pisarzy, czy własne odczyty wygłaszane z rozmaitych okazji i w wielu środowiskach, czy prelekcje radiowe i wystąpienia telewizyjne, czy wreszcie artykuły i felietony zamieszczane w prasie codziennej. Czuł się najlepiej w roli uczonego przekazującego swoją wiedzę studentom, nauczycielom i miłośnikom literatury — trochę orędownika i trybuna, trochę poufnego komentatora wzruszeń literackich. I na pełnienie tej roli zawsze potrafił wykroić czas pośród swoich licznych obowiązków.

Energia i wielostronność działań profesora Jakubowskiego budziły podziw jego bliskich współpracowników. We wspomnieniu pośmiertnym napisał prof. Kazimierz Kumaniecki:

Był więc Jakubowski humanistą prawdziwie głębokim i wszechstronnym. Zamiłowanie do poezji współczesnej nie stało w sprzeczności z umiłowaniem Horacego, Jana z Czarnolasu i Montaigne'a. Ale między Montaigne'em — samotnikiem a Jakubowskim, działaczem aktywnym i niestrudzonym, zachodziła różnica nie tylko wieków, ale i temperamentu. Jakubowski przez całe swe życie walczył i czynem, i słowem. Były więźniem Oświęcimia i Buchenwaldu, prowadził dalej walkę z ideami wstecznymi i reakcyjnymi. Walczył z nimi zarówno jako działacz ZBoWiD-u, jak też jako profesor akademicki i wychowawca młodzieży. Do wszystkiego, co robił — a robił bardzo wiele — przystępował zawsze z zapałem i sercem. I dlatego właśnie liczne jego wystąpienia spotykały się zawsze z oddźwiękiem wśród słuchaczy¹.

Takim też pozostanie w pamięci tych, co go znali.

Andrzej Lam

¹ K. Kumaniecki, *Wspomnienie o Janie Zygmuncie Jakubowskim*. „Życie Warszawy” 1975, nr 238.